Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek † Marcelego Otona
Sobota Antoniego op.
Niedziela 2 po 3 Królach

Dziś	wschód słońca	8,11	zachód	4, 6
Jutro	„ „	8,11	„	4, 7
Pojut.	„ „	8,10	„	4, 9

Nr. 8 | Wąbrzeźno, sobota 17 stycznia 1931 r. | Rok XI

Pieniactwo niemieckie przed Trybunałem genewskim

Po nocie polskiej na skargi niemieckie.

Rząd kanclerza Brueninga, wysyłając pod oszałamiającą go wówczas presją band hitlerowskich, w dniach 27 listopada i 9 grudnia 1930 r. słynne już dzisiaj skargi do sekretarjatu Ligi Narodów na rzekomy ucisk przez Polskę mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, uwidoczniony rzekomo podczas wyborów, które przyniosły — jak wiadomo — ubytek głosów i mandatów niemieckich, — nie przypuszczał zapewne jak nierozważny uczynił krok.

Jeżeli bowiem zamiarem polityki niemieckiej było, pod pozorem rzekomej obrony praw mniejszości narodowych, wywołać w opinji publicznej światowej wrażenie, iż linja graficzna polsko-niemiecka jest źródłem niepokoju, to dzisiaj już nie ulega wątpliwości, iż przekonał on opinję, że źródło tego niepokoju leży w Niemczech i płynie z niepoczytalnego szaleństwa nacjonalizmu hitlerowskiego.

Fakt, iż podczas wyborów na Górnym Śląsku, w czasie zwykłych w podniecieniu agitacyjnem utarczek między walczącemi o głosy grupami, padły dwa trupy polskie, z których jeden trup polskiego policjanta i że zabójcami byli niemieccy bojówkarze, — ten fakt najdobitniej obnażył całą nieszczerość skarg i rozpętanej wokół nich przez prasę niemiecką agitacji.

Co więcej, rząd kanclerza Brueninga, który, być może, upatrywał w akcji niemiecko - narodowych na marginesie owych rzekomych krzywd, atut polityczny w batalji przeciwpolskiej na gruncie genewskim, nie przewidział, iż jeszcze przed sesją Rady Ligi Narodów będzie zmuszony sam zwrócić się przeciw tej akcji, zagrażającej samym podstawom bytu Rzeszy.

Kto wie, czy nie zapóźno szef polityki niemieckiej spostrzegł, iż w dążeniu do zaszkodzenia sąsiadowi nie wolno zapominać o interesach własnego państwa, nie wolno czynić zeń siedliska burzy, świątyni rzekomo patrjotycznego kłamstwa, albowiem nigdy nie można przewidzieć granic płynącego stąd szkodnictwa.

W opinji niemieckiej mnożą się ostatniemi czasy alarmujące głosy przestrogi przed dezorjentowaniem narodu programowo kłamliwą strawą informacyjną o Polsce i rzeczywistym stanie światowej opinji publicznej. Jeden z najwybitniejszych publicystów niemieckich, von Gerlach na łamach „Dortmunder Anzeiger'a" oskarża większość prasy niemieckiej, iż „ogłaszają tylko to, co przemawia przeciw Polakom... natomiast przemilczają niezbite fakty wykroczeń ze strony niemieckiej" oraz stwierdza, że „wielka niedorzeczność tkwi w twierdzeniu, jakoby w Polsce od szeregu lat instancje urzędowe systematycznie prowadziły podszczuwanie do nowych powstań lub wojny. Twierdzenie to oświadcza publicysta niemiecki — nietylko nie da się niczem udowodnić, ale można stwierdzić, że jest ono bezwzględnie nieprawdziwe. Żaden z ministrów Polski nigdy ani w przybliżeniu nawet nie wygłaszał przemówień tak agresywnych przeciwko Niemcom, jak uczynił Treviranus, występując przeciw Polsce. Najgorsze jednak są ataki nacjonalistów niemieckich przeciwko Piłsudskiemu. Ataki te mijają się wręcz z prawdą, a pod względem formy są nietaktowne. Nigdy Piłsudski nie dawał nawet do zrozumienia, jakoby żywił zamiary agresywne w stosunku do Górnego Śląska niemieckiego. Nie deklarował się również z intencjami rozszerzenia terytorjalnego Polski. Jest wprost zadziwiającem, że twierdzenia tego rodzaju skierowane są pod adresem Ligi Narodów".

Nie trudno sobie wyobrazić, do jakiego stopnia naród niemiecki jest okłamywany przez swoją prasę i swoich przywódców politycznych, jeśli trzeba mu wykładać prawdy tak proste i jeśli — co jeszcze ciekawsze — sam kanclerz nie widział już możności pozostawać dłużej w milczeniu, rzucając w czasie podróży po Śląsku znamienne słowa tej przestrogi.

„Jeśli przywódcy partyjni — oświadczył Bruening w Raciborzu — nie powiedzą ludowi prawdy o tem co jest i co jest możliwe, to nie widzę żadnego ratunku. Cały kraj musi wyrwać się z agitacji i być doprowadzonym do odpowiedzialności we wszystkich kołach ludności... Odpowiedzialność mogą ponosić tylko wtedy, jeśli będzie możliwe przywrócić narodowi niemieckiemu zmysł prawdy i uczciwości".

To oświadczenie kanclerza nie pozostawia żadnych złudzeń co do stanu umysłów niemieckich. Apel do zmysłu „prawdy i uczciwości" połączony z przestrogą, iż bez restytutowania go nie widać dla Niemiec „żadnego ratunku" — jest apelem, pod którym podpisać się może cała Polska i cała oświecona opinja publiczna europejska, ze zgrozą obserwująca lekkomyślne igranie niemieckich żywiołów nacjonalistycznych z pokojem świata i z egzystencją swego narodu i państwa.

Refleks tej gry niebezpiecznej, jakim są będące przedmiotem rozważań na obecnej sesji genewskiej skargi niemieckie, nie może oczywiście liczyć na żadne poparcie ze strony najwyższego areopagu międzynarodowego, stojącego na straży prawdy i pokoju. Takie poparcie bowiem oddałoby niedźwiedzią przysługę przedewszystkiem Niemcom, — opóźniłoby bowiem obudzenie się w nich poczucia rzeczywistości, bez którego kanclerz Rzeszy nie widzi „żadnego ratunku" dla swej ojczyzny.

—:—

ROK BIEŻĄCY PRZYNIESIE POLSCE WIELE ZMIAN!

„Polska oznaczy się wybitną rolą i będzie ośrodkiem powszechnego zainteresowania".

Z wiosną przyjdzie polepszenie. — Przednówek będzie ciężki.

Co nam obiecuje rok 1931?

Naturalnie — dalszą ekspansję Marsa, zresztą w formach bardziej harmonijnych. To bowiem, co przedewszystkiem rzuca się w oczy w horoskopie Polski na rok 1931 — to potężne połączenie pomyślne słońca, reprezentującego rząd — z Marsem. *Oznacza to pełnię władzy i powodzenia dla rządu, zarówno i dla armji oraz jej przedstawicieli.*

Jest to również wskazówką na *powodzenie* we wszelkich *poczynaniach agresywnych*, wszelkich zajęciach o charakterze marsowym — w związku z *maszynami, metalami a także medycyną*. Taka pozycja w horoskopie poprawia zdrowotność kraju, a również obiecuje *powodzenie w związku z zagranicą*.

Słońce zaś złączone ściśle z Merkurym — to *wskazówka rozwoju intelektualnego, naukowego, literackiego — a przedstawiciele nauki i literatury mogą w tym roku liczyć na powodzenie i zaszczyty*.

Prawodawstwa i wykształcenie *będą się rozwijać pomyślnie, a Sejm uchwali szereg ważnych aktów*. Dziennikarstwo, wydawnictwa związane ze sztuką, literaturą, muzyką — *będą się rozszerzać*. Możliwe jakieś *pomyślne wydarzenia związane z kolejami* lub też wynalazki w tej dziedzinie.

Wschodzący Neptun wskazuje na falowanie opinji społecznej, *większe ożywienie w życiu publicznem i zainteresowanie ogólnemi sprawami kraju*, spotęgowanie się akcji filantropijnej, a także i popularyzacji idei humanitarnych w szerokich warstwach społeczeństwa.

Sprawy finansowe będą dawać do myślenia szerokiemu ogółowi i będą zajmować uwagę pracodawców. *Pierwsze miesiące roku mogą przynieść zmiany na lepsze, ale przednówek będzie ciężki*. Da się zauważyć większa aktywność w kierunku zaciągnięcia pożyczki zagranicznej co może zostać zrealizowane pomyślnie w drugiej połowie czerwca, lipcu, sierpniu i wrześniu. Naogół jednak *stan finansów będzie dawać powody do niezadowolenia*.

Sprawy rolnictwa, nieruchomości i kopalni w roku nadchodzącym nie przedstawiają się różowo. *Będzie to rok ciężki dla ziemiaństwa*. Polepszenie nastąpi dopiero w drugiej połowie czerwca i lipcu. Wogóle *druga połowa roku zapowiada się lepiej, aniżeli pierwsza*.

Sytuacja klas robotniczych i warunki zdrowotne ulegną poprawie. Rok ten przyniesie nam *nowe traktaty polityczne i handlowe* a także i wizyty wybitnych cudzoziemców w naszym kraju.

Jednakże pozycja słońca zarówno jak i Merkurego wskazuje na to, że w nadchodzącym roku *jacyś znaczniejsi literaci, uczeni lub przedstawiciele dyplomacji mogą rozstać się z życiem*, gdyż horoskop wskazuje na *śmierć wybitnych osób*.

Będą również niepowodzenia w zakresie żeglugi i lotnictwa.

Naogół kraj nasz — *oznaczy się rolą wybitną, zainteresowanie ogólne — a zatem będziemy ośrodkiem powszechnego zainteresowania, a uwaga całego świata będzie na nas zwrócona*.

Rząd będzie się cieszyć powodzeniem w Sejmie, a działalność prawodawcza będzie się rozwijać pomyślnie.

USYPIACZE W WAGONACH.

Warszawa. Pewien kupiec drzewny z Warszawy dokonał korzystnej tranzakcji w Toruniu i wracając do Warszawy w wagonie II. kl., miał towarzystwo z „niedołężnego" staruszka i młodej pięknej damy. „Staruszek" wkrótce zasnął, a kupiec nawiązał rozmowę z piękną towarzyszką podróży, która poczęstowała go papierosem. Po kilku zaciągnięciach się zmorzył go sen. Przebudził go dopiero konduktor na stacji w Warszawie. Jakie jednakże było jego przerażenie, gdy spostrzegł nieobecności towarzyszy podróży, i co najważniejsze— 30 000 zł. Na wszczęty alarm policja rozpoczęła dochodzenia. Okazało się, że ów rzekomy starzec jest znanym operatorem cudzych kieszeni, specjalnie na kolejach, a piękna dama jego wspólniczką. Pościg za złodziejską parą nie dał dotąd żadnego wyniku. Wypadek powyższy winien być przestrogą dla podróżnych.

Wyrok na morderców.

Rybnik. Onegdaj zakończyła się rozprawa przeciwko mordercom śp. Sznapki, przodownika policji.

Sąd uznaje 7-miu oskarżonych winnymi przestępstwa z art. 227 część I. k. k. przez wzięcie udziału w napaści na przodownika policji Sznapkę, która to napaść spowodowała śmierć.

Skazani zostali oskarżeni Kubla Józef i Watut Józef na półtora roku więzienia każdy, Adolf Swierzy na 1 rok więzienia, Jan Porchel, Jan Wacławik, Oskar Szymik i Kurt Szymik po 6 miesięcy więzienia każdy, Wilhelm Brzeżek został uniewinniony. Wszystkim skazanym zaliczono na poczet kary dotychczasowy areszt śledczy oraz skazano wszystkich na zapłacenie kosztów sądowych.

—o—

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

* *Rzym.* — Według doniesień dzienników w Zagrzebiu odbyły się manifestacje antywłoskie. Demonstranci zdemolowali lokal włoskiej linji morskiej.

* *Berlin.* — W zatargu o taryfę płac w kopalniach węglowych w Saksonji minister pracy Rzeszy nadał orzeczeniu rozjemczemu z dnia 31 grudnia r. ub., obniżającemu wysokość płac o 6 proc., moc obowiązującą.

* *Ryga.* — W Syberji od kilku dni szaleje huragan śnieżny, a temperatura dochodzi do 60 st. C. poniżej zera.

* *Warszawa.* — Wiadomość o likwidacji ministerstwa pracy i opieki społecznej jest nieprawdziwa. Ministerstwo pracy nadal zachowuje wszelkie swoje dotychczasowe agendy, a nawet przewidywane jest rozszerzenie jego kompetencyj.

* *Budapeszt.* — Skazana na karę śmierci przez powieszenie za otrucie arszenikiem męża i syna w celu zagarnięcia spadku mieszkanka Nagyrev — Cardos, pochodząca z zamożnej rodziny, została w więzieniu w Szolnok stracona.

* **Londyn.** — „Evening Post" podaje pogłoskę, obiegającą „Wall Street", że rząd angielski rzekomo ma starać się o pożyczkę 50 milj. dolarów w formie obligacyj dolarowych, wypuszczonych we Francji i Stanach Zjednoczonych.

* *Berlin.* — W obrębie dyrekcji kolejowej Rzeszy w Dreźnie wybuchł zatarg między robotnikami a zarządem na tle umowy taryfowej.

* *Londyn.* — Z Tokjo donoszą, że na moście Kochi wykoleił się pociąg pospieszny. Parowóz i trzy wagony runęły do rzeki. W wyniku tej katastrofy 4 osoby zostały zabite, zaś 80 rannych.

* *Genua.* — Zmarł tutaj w wieku 84 lat jeden z ostatnich garibaldczyków, Karol Profuno, który był sekretarzem Józefa Mazziniego, podczas pobytu w Londynie.

* *Malborg.* — Po 4-godzinnych obradach sądu w Mikołajkach w głośnym procesie o napad na polską szkołę zapadł wyrok. Sąd pod przewodnictwem sędziego okręgowego Kancera skazał głównego oskarżonego Gotczewskiego na 4 miesiące więzienia, Coleviusa na 1 miesiąc więzienia i 20 mk. grzywny, oraz Paczinskiego na zapłacenie 20 mk. kary. Czwarty oskarżony Guzowski został uwolniony.

* *Nowy Jork.* Lindberghowie kupili wyspę, noszącą nazwę Garden Island, która ma służyć jako miejsce pobytu w lecie.

× **Nowy Jork.** Donoszą z Pom (Argentyna) o trzykrotnym wybuchu pobliskiego wulkanu, poczem nastąpiło trzęsienie ziemi. Zniszczyło ono całkowicie miasteczko Pom, przyczem 35 mieszkańców poniosło śmierć. Dziś w nocy w zachodniej części Argentyny dały się odczuć dalsze wstrząsy podziemne. Wedle otrzymanych wiadomości, w miejscowości Kobrez są liczne ofiary w ludziach. Mieszkańcy, wyrzuceni z łóżek na ulicę gdzie zetknęli się z deszczem rozpalonych kamieni i wrzącej wody. Wiele domów runęło w gruzy. Zbiory uległy zniszczeniu.

× **Równe.** We wsi Mowastce dokonano zuchwałego napadu na małżonków Knestle, kolonistów czeskich. Nieznany sprawca udusił 54-letniego Józefa Knestle i 69-letnią jego żonę Anne. Po dokonaniu rabunku napastnik zbiegł. Dochodzenia prowadzi wydział śledczy. Miasteczko zniszczone itd.

LITWA A WATYKAN.

Wilno, 16. I. Prasa wileńska donosi, że w końcu stycznia odbędą się w Kownie rokowania między rządem litewskim a Watykanem. Podczas rokowań zostaną poruszone sprawy, będące przedmiotem konfliktu między duchowieństwem a rządem litewskim.

REDUKCJA PŁAC NA NIEM. ŚLĄSKU.

Berlin, 16. I. W konflikcie cennikowym w przemyśle górniczym i hutniczym na Śląsku opolskim urzędujący rozjemca wydał zarządzenie, wprowadzające z dniem 1 stycznia redukcję płac zarobkowych.

KARKOŁOMNA UCIECZKA.

Poznań, 16. I. W czasie biegu pociągu na linji kolejowej Skarszewy — Starogard wyskoczył przez okno z ustępu i zbiegł transportowany z gdyńskiego więzienia do Starogardu groźny włamywacz Franciszek Stefański.

Pościg narazie nie dał wyniku.

KILKA KAMIENIC W SPADKU PO ŻEBRAKU.

Kalisz. — W miejscowości Iwanowice pod Kaliszem do tamtejszego gajowego Piotra Jasińskiego zgłosił się jakiś stary żebrak, w łachmanach, bosy, chory, prosząc o gościnę.

Jasiński przyjął życzliwie żebraka.

Po krótkim pobycie u gajowego, starzec, przeczuwając bliską śmierć, oświadczył swemu gospodarzowi, że jest zupełnie samotny i jakkolwiek od wczesnych lat uprawia „zawodowo" żebraninę, nie jest bynajmniej biedny... Obiecuje też po śmierci cały majątek zapisać swemu ostatniemu opiekunowi.

Po śmierci żebraka, gajowy znalazł list, podpisany przez Jana Tomczaka, lat 60, właściciela dużej kamienicy w Pabjanicach, oraz kilku pomniejszych nieruchomości.

„Bogaty żebrak" cały swój majątek zapisał gajowemu Jasińskiemu, który, jak brzmiało w ostatniej woli, „bardzo mu się podobał".

Z ŻYCIA LATARNIKA.

Okropnych samotnych dwanaście dni podczas czuwania przy zwłokach towarzysza spędził niejaki Otter Head. Stanowił on wraz z Gilbertem Mac Lachlanem jedyną załogę wielkiej latarni morskiej na Atlantyku. Pewnego dnia Mac Lachlan nieostrożnie schodząc z wysokich schodów, prowadzących do latarni, spadł tak nieszczęśliwie, że zabił się na miejscu. Towarzysz jego został więc skazany na samotność i samodzielne obsługiwanie latarni, której zagaszenie zdezorjentowałoby wiele okrętów na morzu. Zdając sobie dobrze sprawę z doniosłości obowiązku, dzielny Otter Head przez 12 dni i nocy pełnił służbę, nie mając czasu nawet na spokojny posiłek. Co pewien czas dawał sygnały na wszystkie strony świata z prośbą o pomoc, ale przygłuszone burzą nie dochodziły do żadnego okrętu. Wreszcie jakiś mały jachcik, który przypadkiem zabłąkał się w tamte strony, przyszedł biednemu z pomocą, dopomógł do pochowania towarzysza i zawiadomił władze portowe o wypadku.

NOWA TRUCIZNA.

W Anglji zdarzył się wypadek zatrucia nieznaną dotychczas trucizną. Niejaki Harold Simens zmarł nagle, wraz ze swą 6-letnią córką, wśród zagadkowych okoliczności. Oboje zachorowali mianowicie po spożyciu posiłku i zmarli bezpośrednio potem, tak szybko, że nie było mowy o ratunku. Nakazana przez sąd sekcja zwłok, z początku nie dała żadnych konkretnych wyników, dopiero druga dokładniejsza analiza wykazała w organiźmie obojga ślady tantalu. Jest to metal używany do włókien żarówek elektrycznych. Był to pierwszy wypadek odkrycia w organiźmie ludzkim tego metalu. Próby zastrzykiwania tantalu zwierzętom wykazały, że nawet najdrobniejsza ich cząstka powoduje śmiertelne zatrucie. Dotychczas jednak nie zdołano sprawdzić, w jaki sposób trucizna ta dostała się do potraw, których spożycie kosztowało życie obojga Simonsów.

BOHATERSTWO, O KTÓREM SIĘ NIE MÓWI.

Są bohaterowie obowiązku, o których prawie nikt nie wie. Takim bohaterem właśnie był Wiljam Bowle, maszynista kolei Boston - Manie. Prowadząc pociąg pośpieszny, Bowle nagle zachorował i czuł, że siły go opuszczają. Wiedział, że do stacji nie zdąży dojechać, a tu każda chwila groziła katastrofą. Ostatnim wysiłkiem skierował pociąg na jakąś starą bocznicę i oswobodziwszy w ten sposób tor, uratował może setki ludzi od śmierci i kalectwa. Zmęczony tym wysiłkiem, nim zdołano mu pośpieszyć na pomoc, wyzionął ducha.

GŁOWA CROMWELLA NA SPRZEDAŻ.

W Angliji dyskutowana jest teraz gorąco sprawa losu głowy Cromwella, którego ciało — jak wiadomo — spoczywa w katedrze wesminsterskiej w Londynie, a czaszka znajduje się w posiadaniu pastora anglikańskiego Horacego Wilkinsona.

Osoba wielkiego republikanina, jakim był Cromwell, jeszcze w 300 lat po jego śmierci pasjonuje umysły w Anglji, gdzie część opinji ciągle przedstawia jeszcze go jako krwawego tyrana, a druga część jako bohatera narodowego. Niezwykłe dzieje jego śmiertelnych szczątków są następujące: 2 lata po śmierci Cromwella dokonano ekshumacji jego zwłok i odrąbano głowę, którą wywieszono na widok publiczny w Westminter-Hall, gdzie pozostawała od roku 1661 do 1686. Co się dalej stało z tą głową, niezupełnie dokładnie wiadomo. Obecny jej właściciel, pastor Wilkinson, zapewnia, że jeden z jego przodków nabył ją w roku 1815 od pewnego wędrownego kuglarza, który obwoził ją po jarmarkach.

Czy spełnione zostanie żądanie tysięcy Anglików, domagających się, by głowa Cromwella złożona została w trumnie wraz z resztą jego ciała, zależy to od premjera Mac Donalda, dalej od dziekana westminsterskiego opactwa, który napewno byłby zadowolony z pozyskania jeszcze jednej relikwji, a wreszcie od dotychczasowego jej posiadacza, — o ile zechce zamienić odziedziczoną pamiątkę na...... szeleszczące funty szterlingów.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

7) (Ciąg dalszy).

To rzekłszy, król przeszedł się kilka razy po komnacie, coraz mocniej zamyślony. Dźwignął wreszcie ramionami, jakby troskę z siebie chciał zrzucić, a odprawiwszy wiernego sługę, przeżegnał się, krótką modlitwę odprawił i legł na spoczynek.

Przybysław nazajutrz wyjechał z Krakowa, ale do Wielkopolski przybywszy, naprożno wszędy o synów się pytał. Nie było ich w dziedzicznym Sierakowie, a i w Poznaniu oddawna wieści o nich nie miano. Potwórzono jeno Przybysławowi to, o czem już wiedział, jako starszy jego Jan, w Niemczech, pono w kasselskim zamku przebywał, kędy się z landgrafem heskim pobratał; młodszy zaś Maćko imieniem, ukazywał się jeno czasem z liczną rycerską drużyną, przebiegał ulice Poznania i pędził dalej, jak wichr, którego nie dognać. Bano się go powszechnie, a mówiono, że jakkolwiek młodzieniaszkiem był jeszcze, ile że zaledwo dwadzieścia lat wieku liczył, stał się już głównym herszten zbójeckich rycerzy, którzy srogi niepokój wzniecali i bez liku dopuszczali się bezprawiów.

W wielkich lasach, którymi podówczas znaczna część tej ziemi była pokryta, obozowali ci opryszkowie, gromadząc tam zdobyte łupy. Nieprzebyte moczary, bagna i jeziora broniły do nich przystępu. Aby je przebyć, potrzeba było znać dokładnie rzadkie miejsca przeprawy. Najwięcej tych rycerzy zbójeckich, raubburgami lub raubritterami z niemiecka zwanych, zbierało się w okolicy kruszwickiej, nad brzegami wód, które łączyły Gopło z Wartą, Wisłą i morzem Bałtyckiem. Tam był główny trakt handlowy, tam dążyli kupcy z towarami i płynęły obładowane statki z Warty, Prosny, Izdwarty i Obry do Gdańska, — tam żniwo dla łupiezców było nieraz obfite.

Jakoż odpowiadano Napiwonowi, pytającemu z troską o swojego młodszego:

— Szukać go chyba koło Kruszwicy!

Zafrasował się tem wielce sędziwy Przybysław. Znał on niesforność Maćka i przypuszczał snadnie, że mogło być prawdą, co o nim mówiono. Postanowił czekać na niego w Poznaniu, a tymczasem, że to był pan bogaty, wspaniałomyślny a bogobojny, oddał się uczynkom dobrym, wspomaganiu nędzy i praktykom pobożnym. Zamieszkał przy klasztorze mniszek Św. Dominika, dla których kościół pod wezwaniem Ś-ej Katarzyny znacznym sumptem fundował. Otaczano go czcią powszechną, a wskazywano jako przykład rycerskiej cnoty i obyczaju.

— Synowie inaksi, — mówiono. — Łupieżniki są, ojczystego obyczaju niepomni. Rodzic z Krzyżaki wojował, a oni się w Niemczech wszelakiej rozpusty i rozbójnictwa uczą....

Szeptano też tak czasu onej procesji, która dziękczynne pieśni śpiewając, przez ulice Poznania szła, gdy nagle na zakręcie, wyjechał naprzeciw niej w pędzie liczny poczet zbrojny.

— Pan Maćko! — zawołano.

Stary Napiwon żywo podniósł głowę, ale w tym, który na czele pocztu jechał, nie poznał syna.

Był to młody rycerski, w zbroję zakuty, wyższy o głowę od Maćka. Twarzy rozeznać nie było można, bo ją zakrywała spuszczona przyłbica. Z postawy i ruchów zdawał się być znacznie starszy od Przybysławowego syna.

Ujrzawszy procesję, poczet stanął. Towarzysze owego rycerza, który przodem jechał, odkryli głowy; jeno on sam, podniósłszy się nieco na strzemionach, aby cały tłum widzieć, nie uchylał przyłbicy. Na strzemionach stał i patrzał.

W tłumie burzyć się poczęto.

— Nie odkrywa głowy! — szeptano, — poganin!

A gdy te sołwa doszły uszu rycerza, drgnął, chwilę myślał, a potem nagłym ruchem odkrył twarz i głowę.

I ukazało się oczom patrzących oblicze dobrze wszystkim znane, o rysach wielkich, surowych, ponurym nacechowanych wyrazem. Oczy z pod brwi gęstych, nastrzępionych spoglądały niemal groźnie, wyzywająco, a zuchwale. Zmarszczki na czole i twarzy, oraz siwiejące włosy, świadczyły o wieku rycerza.

Oka z tłumu nie spuszczał; postawę miał hardą. Szmer ustał. Cisza zaległa; nawet duchowni śpiewać przestali; procesja stanęła. Wielkie zdumienie ogarnęło wszystkich.

Był to Wincz z Szamotuł.

Nagle, jakby na dane hasło, jeden krzyk gniewu, oburzenia i złości rozdarł powietrze.

— Zdrajca! — krzyczano — zbrodzień! na śmierć! na śmierć! przeklęty!

Tysiąc zaciśniętych pięści wzniosło się do góry. Koń Wincza spiął się, parskał, a trzymany silną lewicą przysiadł na zadnich nogach, głową potrząsał i pianą z pod wędzidła ciskał.

Wojewoda prawą ręką chwycił za rękojeść miecza. Po twarzy jego chmurnej, niby troską wewnętrzną przysłoniętej, przebiegła błyskawica gniewu.

I był moment tak groźny, że zdawało się, iż tłum rzuci się na wojewodę, a on do występków swych doda jeszcze jeden: mord bezbronnych.

Naprzeciw Winczowi wysunął się natenczas stary Przybysław. Rozstąpiono się przed nim; umilkły krzyki, a sędziwy króla Łoktka towarzysz, na miejsce wolne wyszedłszy, spokojnym, pewnym, nieulęknionym wzrokiem spojrzał w twarz dumnego wojewody.

Cisza nastała uroczysta, przerywana jeno szelestem chorągwi, powiewających zlekka w powietrzu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Burzyciele pokoju Europy

Ciężkie działa zagranicznej polityki niemieckiej znowu są nastawione na Polskę. Od 19 stycznia forum Ligi Narodów ma być widownią ostrego ataku popagandy antypolskiej, do którego sposobią się Niemcy już od dłuższego czasu. Najsampierw wysłali do Genewy noty o rzekomym terrorze polskim wobec mniejszości niemieckiej na Śląsku podczas ostatnich wyborów do Sejmu. Teraz zaś minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtius, udaje się do Genewy z nowym antypolskim bagażem.

Niejednokrotnie już na terenie Ligi Narodów próbowali walczyć z Polską, nie jest więc to dzisiaj dla nas niespodzianką, zwłaszcza po mowach Treviranusa, Hittlera i innych. Co jednak wydaje się osobliwem, to fakt, że Niemcy wybrali na oskarżenie materjał tak bezpodstawowy, że przy pierwszem objektywnem *rozpatrzeniu okaże się istotnie na niczem nieopartym fałszem i brednią.* Nie znamy jeszcze treści noty, na podstawie której pan minister Zaleski zamierza wykazać niesłuszność twierdzeń niemieckich.

Ale wystarczy przytoczyć kilka liczb, tyczących się ostatnich wyborów na Śląsku, a przekonamy się, jak dalekie od prawdy są skargi naszych sąsiadów. Według danych statystycznych cała ludność polskiego Śląska wynosi 1.265.000. W tem Niemców jest 257.000, t. j. 20 procent. Jeśli więc cyfry te zestawimy z ilością ważnych głosów, którą Niemcy oddali na Śląsku, stwierdzimy, że równała się ona w zupełności ich liczbie na tym terenie i że się im żadna krzywda nie działa. Uprawnionych do głosowania było 674.000, czyli przeszło 50 proc. Ponieważ Niemców na Śląsku jest 257.000, więc zgodnie ze wskazaniami statystycznemi prawo głosowania winno posiadać około 127.000 osób narodowości niemieckiej.

Niesłuszność niemieckich zarzutów staje się jaskrawą w zestawieniu z liczbami, wykazującymi ilość głosów, które Niemcy na Śląsku faktycznie oddali. Otóż podczas ostatnich wyborów do Sejmu niemieckie listy na Śląsku uzyskały 126.000 głosów czyli prawie całe 100 proc. Niemców dobrowolnie i bez przeszkód z prawa głosu korzystało. Wobec tej liczby wszystkie skargi o rzekomym terrorze i skreślaniu Niemców z list wyborczych, okazują się krótkowzrocznem kłamstwem.

Niema kraju na świecie, w którymby sto proc. ludności korzystało z wyborów. Nawet w krajach z przymusem głosowania zaledwie 90 proc. ludności bierze udział w wyborach. Tymczasem Niemcy w Polsce w stu procentach brali udział w głosowaniu, co dowodzi karności wewnętrznej wśród nich, a nie terroru polskiego wobec mniejszości.

Nie trzeba być dyplomatą genewskim, aby zrozumieć, że jeśli cała ludność danego kraju, mająca prawo głosu rzeczywiście na listach wyborczych się znajduje i z prawa swego korzysta, to o terrorze wobec tej ludności nie może być mowy. Owszem były walki na Śląsku i były trupy. *Ale były to trupy polskie, które padły z rąk niemieckich bojówek.* U nas na całym pozostałym terenie państwa wybory odbyły się spokojnie.

Natomiast wystarczy przeczytać pisma niemieckie z czasów wyborów do Reichstagu, by się przekonać ile osób zostało zabitych w zwadach wyborczych.

Nie ulega wątpliwości, że atak antypolski w Genewie się nie uda.

Wiedzą dobrze w Paryżu i Londynie, że *Niemcom chodzi jedynie o podsycanie niepokojów mniejszościowych w Polsce,* wchodzących w zakres ich planów dywersyjnych. To wszystko zmierza do głównego celu t. j. *kwestji rewizji granic.*

Na tem opiera się cała gra niemiecka, to jest źródłem niemieckich ataków na Polskę.

Ale sprawa rewizji granic, to sprawa zburzenia pokoju Europy. O tem wiedzą wszyscy członkowie Ligi Narodu, dlatego też propaganda niemiecka załamać się musi u progu obrad genewskich.

Juljan Sobiesz.

JABŁONOWO.

× *Sprawcę* wymalowania w noc sylwestrową, napisów w tunelu dworcowym i zamalowania napisu firmy A. Kokoszyński wyśledzono.

Jest to niejaki Malak z Brodnicy, który obecnie zajęty jest u p. M.

„Artystę" od niepotrzebnego dekorowania sąd pouczy jak należy malować.

× *W agenturze* pism niemieckich p. S. został zerwany mały szyld z napisem „Pelikan-Tinte". P. S. z oburzeniem zgłosił to posterunek P. P. donosząc, że skradziono mu „Pelikana".

Nie mielibyśmy nic przeciw temu, żeby ktoś p. S. jego „Pelikana" wykupił i został na wsze czasy w Niemczech.

× *Jabłonowo. „Tanie źródło"*, żydowski handelek bławatny, zostało w środę 7 bm. zupełnie wyprzedane.

Charakterystycznem jest, że właściciela tego przedsiębiorstwa żyda, wyprzedali współwyznawcy, dwaj żydzi z Łodzi.

Z ZAWODÓW ŁYŻWIARSKICH W ZAKOPANEM.



Mistrzowie Polski w jeździe figurowej: Zofja Bilasówna i Tadeusz Kowalski.

Jest zatem choć jeden handel żydowski mniej w Jabłonowie i przypuszczamy, że właściciel domu drugi raz nie wynajmie swych ubikacyj na żaden „handełes".

Wyprzedaż była okazją dla biednych do zaopatrywania się w garderobę, to też wyprzedaż zgromadziła licznie kupujących. (A)

Z BLIŻSZEJ I DALSZEJ OKOLICY.

× *Sugajno.* (Ostrożnie z bronią!) Dnia 7. 1. br. zranił się w głowę wystrzałem z dubeltówki Milewski Edmund, lat 17, syn rolnika. Dubeltówka należała do brata jego Mieczysława Milewskiego, który nabitą powiesił na łóżku. E. M. przechodząc koło łóżka trącił takową, która wypaliła raniąc go w głowę. Rannego odstawiono do szpitala w Nowemmieście; rana nie zagraża jego życiu. Mieczysław Milewski będzie odpowiadał za uraz cielesny spowodowany przez nieostrożność.

× *Ostaszewo, pow. Lubawa.* (Marynarze na zabawie wszczynają bójkę). W drugie święto Bożego Narodzenia tutejsze Tow. gimnast. „Sokół" urządziło przedstawienie amatorskie a po przedstawieniu tańce.

Na przedstawieniu amatorskiem grano sztukę p. t. „Jego Kapralska Mość". — Reżyserował p. Bolesław Zembrzuski, kierownik tutejszej szkoły powszechnej. Amatorzy starali się jak najlepiej wywiązać ze swych ról. Niektórzy nawet ładnie grali. Gdyby lepsza była dekoracja sceny, sztuczka ta wypadłaby daleko lepiej. Sala wypełniona była widzami po brzegi.

Po przedstawieniu rozpoczęły się tańce. Bawiono się raźno i wesoło. Aż tu nagle powstała awantura między sokołami a dwoma marynarzami bawiącymi na urlopie. Jeden z krewkich marynarzy, syn tutejszego dróżnika, dobył noża i rzucił się z nim na najbliżej stojącego sokoła, przerzynając mu sznury u munduru. Gdyby stojący obok sokół nie chwycił mu za nóż, kalecząc przytem sobie dłoń, mogłoby się to smutno zakończyć. Awanturę wkrótce zlikwidowano. Jeden z marynarzy przeprosił zarząd Sokoła za awanturę. Sprawa ta podobno ma znaleźć swój epilog przed sądem. (o)

× *Grodziczno, pow. Lubawa.* (Prymicja). Przed świętami Bożego Narodzenia 23 grudnia w tutejszym kościele parafjalnym odprawił swą pierwszą mszę św. nowowyświęcony kapłan ks. Hubert Ruszkowski. Kościół przybrano ładnie wieńcami. Celebranta przyprowadzono w procesji z plebanji do kościoła. Tu po odśpiewaniu „Veni Creator", w asyście licznego kleru złożył neopresbiter Bogu w ofierze swą prymicję. Na końcu udzielił błogosławieństwa klerowi, rodzinie swej i wiernym. — Uroczystość była to rzadka, bo ostatnia prymicja była odprawiona przed 30-tu laty, to też spieszył do kościoła, kto mógł.

Wieczorem ks. prymicjant podejmował u swej matki gościnnie księży i rodzinę. (o)

Z CAŁEJ POLSKI.

× **Iłowo.** Od dłuższego czasu jacyś bliżej nieznani sprawcy dokonywali kradzieży węgla z wagonów kolejowych, w związku z czem w dniu 5-m b. m. przytrzymała tut. policja 3 osobników podejrzanych o te kradzieże. Osobnicy ci pochodzą z powiatu mławskiego.

— **Jeleńcz**, pow. tucholski. (Stare monety pod posadzką kościoła.) Niedawno rozpoczęto budowę nowego kościoła. Przy pracach ziemnych znaleziono 6 różnych, bardzo starych monet. Niektóre z nich leżały około 2 mtr. pod posadzką starego kościoła. Najlepiej zachowała się moneta srebrna księdza biskupa Karola Ołomuńca z r. 1695.

— *Łódź.* (Zamordowali matkę w oczach dzieci). We wsi Rembieszów pod Łaskiem, dokonano na zagrodę Jana Kryńskiego napadu bandyckiego. Ponieważ Kryński poszedł na targ, bandyci spodziewali się większego łupu. W domu zastali tylko żonę Kryńskiego Anielę i dwoje dzieci. Mimo sterroryzowania kobiety rewolwerami, Kryńska zaczęła wołać o pomoc. Bandyci wówczas położyli ją trupem na miejscu. W związku z tem w Łasku krąży pogłoska, że jakoby jednym z zamaskowanych bandytów miał być sam Kryński, który w ten sposób chciał się rozprawić z własną żoną.

— *Wilno.* (Poważny wiek). „Kurjer Wileński" donosi, że we wsi Hajnówka koło Białowieży zmarł mieszkanie tejże wsi Józef Płutycki w wieku 115 lat. Zmarły pozostawił 7 dzieci, 55 wnuków, 50 prawnuków i kilka praprawnuków.

— *Łuck.* (Straszna zbrodnia na Wołyniu). We wsi Romanowo pow. łuckiego dokonano napadu na rodzinę Bondarczyków. Zawiadomiona policja znalazła zwłoki Bondarczyków Kiryła, Ignacego i Marty. Reszta domowników, a mianowicie Bondarczyk Teodor, Romanikowa Olga i małe dziecko byli ciężko ranni. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że sprawcami zbrodni byli syn i wnuk zamordowanego Kiryła Bondarczyka. Mordercy przyznali się do winy.

KĄCIK RADJOWY.

SOBOTA, DNIA 17. I. 1931 R.

12,10: Koncert z płyt gramofonowych. 15,50: Skrzynka pocztowa radjotechniczna. 16,30: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,45: „Kącik dla młodych talentów". 17,15 „Moja technika fotograficzna" — wygł. p. Jan Bułhak. 17,45: Transmisja słuchowiska z Wilna, fragmenty z powieści Sienkiewicza p. t. „W pustyni i w puszczy". 18,15: Koncert dla młodzieży. 19,10: Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19,25: Płyty gramofonowe. 20,00: Feljeton p. t. „Czarnożółty Paryż". 20,15: „Policja tajna W. Ks. Konstantego". 20,30: Muzyka lekka. 22,00: Transmisja feljetonu z Wilna p. t. „Ciotka Albinowa mówi na całą Polskę". 22,15: Audycja poświęcona Chopinowi. 23,00: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, DNIA 18. I. 1931 r.

10,15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12,15: Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 14,00: „Ochrona pożytecznych ptaków". 14,20: Muzyka. 14,30: „Parę słów o trzodzie chlewnej. 14,50: Muzyka. 15,00: „Przykłady, jakich mało". 15,20: Muzyka. — 15,40: Program dla dzieci: 1) „O Maćkowej rodzinie", 2) „Młodość sławnych Polaków". 16,30: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,40: „Z życia roślin w morzu". 16,55: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17,40: Koncert orkiestry Policji Państwowej. 19,20: Tadeusz Nittmann wygłosi feljeton p. t. „U progu Sahary".
19,45: Komunikat z przed stu lat. 19,50: Płyty gramofonowe. 20,00: Słuchowisko z Katowic p. t. „Bomba w miasteczku" Morcinka. 20,30: Koncert wieczorny, Recital Tamary Bay. 21,30: Koncert orkiestry R. P. pod dyr. Ozimińskiego i A. Szlemińska (sopr.) 22,00: Feljeton p. t. „Odczucia i przeczucia ludzkie". 22,15: Utwory na altówkę wykona p. M. Szalewski. 23,00: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 19. I. 31 r.

12,10: Koncert z płyt gramofonowych. 16,15: Program dla dzieci: 1) Jak sobie zrobić samemu abażur, 2) „Kocia wdzięczność" słuchowisko p. Hohendlingerówny (z Wilna). — 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15: „Jakób de Voragine" (w 700 rocznicę urodzin). 17,45: Muzyka lekka z Gastronomji. 19,10: Skrzynka rolnicza pocztowa. 19,25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19,40: Prasowy dziennik radjowy. 19,55: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,30: Operetka „Cnotliwa Zuzanna" — Gilberta. 23,00: Muzyka taneczna.

PO PRZECZYTANIU NIE NISZCZ „GŁOSU", ALE DAJ INNYM DO PRZECZYTANIA. — JEŚLI CI SIĘ COŚ NIEPODOBA, NAPISZ O TEM DO NAS!

PRACE WYKOPALISKOWE W SAMARJI.

(KAP) Miasto Samarja, dziś znane pod nazwą Sebaste, w historji ludu wybranego było widownią wypadków niezapomnianych. Tutaj Achab wzniósł świątynię i ołtarz ku czci Baala. Publiczne to odstępstwo zostało ukarane. Za panowania Ozjasza Salmanasar, król asyryjski, spustoszył ziemię Izraela i obległ Samarję, która po trzech latach wpadła w ręce Sargona, wodza Salmanasara i jego następcy. Herod Wielki ufortyfikował i upiększył Samarję, nazywając ją przez pochlebstwo dla Cezara rzymskiego Sebastą od greckiego tłomaczenia imienia Augusta.

Po śmierci Chrystusa głosił w Samarji Ewangelję djakon Filip, którego cuda wywołały liczne nawrócenia. Wcześnie staje się Samarja siedzibą sufraganji biskupiej z Cezarei nadmorskiej. Obecnie jest ona tylko mizerną wioską arabską, lecz ruiny jej archeologiczne mają bardzo poważne znaczenie. Amerykański uniwersytet Harvarda rozpoczął tam poszukiwania w r. 1908 i odkrył jedne po drugich kolumnadę Heroda, fundamenty wspaniałej bazyliki rzymskiej, fundamenty świątyni pogańskiej prawdopodobnie świątyni Augusta i liczne kolumny, które, zdaje się, stanowiły ozdobę obszernego hipodromu.

Obecnie archeologiczne szkoły amerykańska, angielska i hebrajska z Jerozolimy projektują nowe poszukiwania w Samarji, tym razem wspólnemi siłami.

ZJAZD

prezesów Związku Inwalidów Woj. Rz. P. we woj. Pomorskiem — w Tucholi.

Przewodniczący Zarządu wojewódzkiego kolega Dąbrowski zagaił zjazd o godz. 11,00 przed poł. w sali Hotelu „Eilersa". Na wstępie powitał kol. przewodniczący zastępcę p. wojewody p. kap. Burzyńskiego, p. starostę Baranowicza, zast. prezesa Izby Skarbowej z Grudziądza p. burm. Tagowskiego i wszystkich przybyłych delegatów z liczbie przeszło 100.

Uniewinnienie nieprzybycia nadesłali telegraficznie p. prezes Wielkopolskiej Izby Skarbowej i delegat wydziału wykonawczego z Warszawy, zasyłając równocześnie życzenia pomyślnych obrad. Tak samo życzenia składali wyżej wymienieni przedstawiciele władz.

Jako pierwszy przemawiał sekretarz Zarządu Wojew. kol. Lewandowski, który zdał obszerny i wyczerpujący referat tyczący się spraw inwalidzkich. W referacie swym poruszył żale wobec Wielkopolskiej Izby Skarbowej, która lekceważy sobie wnioski i prośby inwalidów woj. i wdów i to przez długie niezałatwianie tychże.

Następnie przemawiali członek Zarządu Wojew. kol. Kałamarski, zastępca p. wojewody p. kap. Burzyński, p. starosta Baranowicz i zast. prezesa Izby Skarbowej, podając i tłumacząc powody wszelkich niedomagań, przyrzekając jednakowoż postarania się o ich naprawę.

Obszernie też przemawiał w sprawach aktualnych, tyczących się bolączek inwalidów woj. i wdów prezes koła Inwalidów woj. p. porucznik rez. Karol Filar z Gdyni. W wolnych głosach przemawiali prezesi różnych kół i grup, podając żale swych członków na poszczególne urzędy, przedewszystkiem na Wielkopolską Izbę Skarbową.

Na wszystkie podane zażalenia, Zarząd Wojew. postanowił poczynić odpowiednie kroki. Na koniec uchwalono wysłać rezolucję do pana prezesa Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu.

Na tem zjazd zakończono.

PROJEKT KODEKSU KARNEGO WOBEC ZBRODNI SPĘDZANIA PŁODU.

Według gart. 227 pierwszego projektu nowego kodeksu karnego za spędzanie płodu ma ulegać karze więzienia do 5 lat ta kobieta, która swój płód spędza, jak też i osoba, wykonująca odnośny zabieg. Do tego postanowienia projektu kodeksu karnego przy drugiem jego czytaniu Komisja kodyfikacyjna jednomyślnie przyjęła i dodała postanowienie uzupełniające, że „sprawcy spędzenia płodu nie ulegają karze, jeżeli zabieg był wykonany przez lekarza ze względu na zdrowie matki, dobro rodziny lub z innych ważnych powodów". Wskutek tego uzupełniającego dodatku art. 227 zabezpiecza obecnie zupełną bezkarność zabójstwa płodu.

Ponieważ tego rodzaju pełna bezkarność zabójstwa płodu godzi w moralność chrześcijańską, w sprawie tej odbyły się w diecezji lwowskiej zebrania Lig katolickich. Zebrania te jednomyślnie uchwaliły rezolucję, domagające się skreślenia wspomnianego dodatku do art. 227 nowego kodeksu karnego, gdyż dodatek ten, czyniący zbrodnię zabójstwa płodu bezkarną, sprzeciwia się zasadom moralności chrześcijańskiej.

Kalendarz książkowy

jaki dodamy w początkach lutego otrzyma każdy stały abonent naszego pisma.

Kto chce mieć kalendarz książkowy bezpłatnie, winien jeszcze **dziś** zamówić „GŁOS WĄBRZESKI"

P. P. listowi i urzędy pocztowe przyjmują przedpłatę tylko do 25 bm.

Pięć miesięcy więzienia za podrzucenie dziecka w lesie.

Z *Torunia* nasz sprawozdawca sądowy donosi:

Dnia 17 października roku zeszłego *znaleziono w lesie* przy Dębowejłące *14-dniowe dziecko*. Natychmiast wszczęte dochodzenia policyjne wykazały, iż matką dziecka była *31-letnia Bronisława Zielińska* zamieszkała w Małem Pułkowie. Dziecko znaleziono w lesie dopiero po 24 godzinach. Wskutek przeziębienia się, dziecko *zmarło wkrótce po podrzuceniu.*

Okrutna matka stanęła za swoje niecne przestępstwo przed Sądem Okręgowym karnym w Toruniu.

Sąd po przesłuchaniu licznych świadków, *skazał* Bronisławę Zielińską *na 5 miesięcy* więzienia. Dodać należy, że zmarłe w tragiczny sposób dziecko było siódmem z rzędu nieślubnem dzieckiem Zielińskiej.

Oskarżyciele wniosą od wyroku prawodpodobnie apelację, uważając **wymiar kary za łagodny dla tak okrutnej, bez serca matki.**

Wadliwy komin przyczyną pożaru.

Nieubłagany żywioł strawił dom mieszkalny.

Z *Lisewa* k. Golubia telefonuje nasz korespondent (l):

W zabudowaniach pp.: Bolesława Dąbrowskiego i Antoniego Czarneckiego (jeden dom) wybuchł z powodu wadliwości komina pożar.

Nieubłagany żywioł *strawił dom mieszkalny oraz częściowo urządzenia domowe.*

Ogółem szkoda powstała przez pożar wynosi *5000 zł.*; które pokryje ubezpieczenie.

Na miejsce pożaru przybyły straże pożarne z *Lisewa, Golubia i Dobrzynia*, które dzięki energicznej akcji ratunkowej *uratowały opodal stojącą stodołę i chlewy.*

—o—

Śmiertelne przejechanie dziecka.

RODZICE, ZWAŻAJCIE NA SWE DZIECI!

Z *Kowalewa* donosi nasz korespondent (O):

Onegdaj wydarzył się w Kowalewie śmiertelny wypadek wskutek przejechania wozem.

Pod wóz *Fryderyka Kalisa* z Za-Zielenia dostała się 2 i pół letnia *Łucja Kłosowska* z Kowalewa przy ulicy Szkolnej 6.

Wóz przejechał dziecko tak nieszczęśliwie, iż *w 15 minut po wypadku zmarło.*

Kto ponosi winę wypadku dotąd nie ustalono — dochodzenia prowadzi policja.

Ostatni wypadek, jaki wydarzył się w Kowalewie, winien być groźnem ostrzeżeniem dla rodziców, by więcej zważali na dzieci swoje i nie puszczali je same na ulicę!

—o—

Notoryczny złodziej w potrzasku.

Kowalewo, 15. 1. 31 r. (Koresp. własna).

Na szkodę p. Chojnackiego w Kowalewie skradziono ze strychu zapomocą wytrycha większą ilość bielizny wartości *około 250 złotych.*

Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła *energiczne dochodzenia*, które w rezultacie *wykryły złodzieja.*

Jest nim *Aleksander Kolasiński*, bez stałego miejsca zamieszkania.

Skradzioną zaś bieliznę znaleziono u znanych paserek *Józefy Gąsickiej i Heleny Myślińskiej w Ciechanowie, pow. Lipno, województwo warszawskie.*

Okazało się, że Kolasiński jest notorycznym przestępcą, — a za różne przekroczenia *przesiedział przeszło 12 lat w różnych więzieniach.*

Do strychu p. Chojnackiego dobierał się Kolasiński *kilkakortnie, lecz został spłoszony.*

Sprawę oddano do Sądu a złodzieja i paserki aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Tam, gdzie odprawiały się „nabożeństwa"-będzie karczma?!

„KAPLICA" I KARCZMA TO U HODUROWCÓW WSZYSTKO JEDNO!

Jaworze, 16. 1. 31 r. (Koresp. własna O.)

W związku z odebraniem koncesji sprzedaży napojów alkoholowych p Szlakowi, tutejszemu oberżyście, p. Nagin, założyciel „parafji" hodurowskiej pod wezwaniem św. Trójcy, podobno szuka takiego, któryby wystarał się o koncesję, gdyż ofiaruje swój lokal na urządzenie karczmy.

Karczma ta, o ile p. Nagin czy jego dzierżawca otrzymają koncesję, ma być urządzona w dawnej „kaplicy" hodurowskiej, gdzie odbywały się szumne częstokroć z udziałem „biskupa" — nabożeństwa.

Tak więc hodurowcy pokazali swoje oblicze, swoją moralność.

Jeśli nie kościół — to knajpa — u nich bowiem to wszystko jedno.

Jak się wasz korespondent dowiaduje, z „parafji" hodurowskiej nic już nie pozostało mimo, iż pewni członkowie „kościoła" narodowego dążą do wskrzeszenia „parafji". Najwięcej o to ubiegają podobno kobiety.

Stwierdzić musimy z zadowoleniem to, iż z hodurowców już nie pozostało, ani śladu.

Również w Grudziądzu i Toruniu (na Mokrem) jest bardzo mało zwolenników „kościoła narodowego", gdyż wszyscy przejrzeli iż są to fałszywi prorocy!

Prawda czy później zwycięża! O jakichkolwiek poczynaniach b. przełożonego parafji „św. Trójcy" p. Nagina będziemy naszych Czytelników powiadamiać; mamy jednak tę nadzieję, że p. N. koncesji na wyszynk alkoholu nie otrzyma — dla dobra ogółu!

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA.

BAL MASKOWY.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe Ognisko Kowalewo, urządza w najbliższą niedzielę, 18 bm. „Bal Maskowy" w sali p. Zielkowej. Początek o godzinie 19-tej.

Wiele niespodzianek i atrakcyj. Z pewnością mieszkańcy Kowalewa pospieszą na bal.

PODZIĘKOWANIE.

Powiatowe koło Rodziny Policyjnej dziękuje tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia zabawy zimowej przez przybycie na zabawę oraz tym co w inny sposób przyczynili się do podniesienia stanu kasy zabawowej. (-)

PIĘKNE ZAKOŃCZENIE SEZONU POLOWANIA NA ZAJĄCE.

W środę, 14. bm. odbyło się na obszarze 2000 mórg w Niedźwiedziu polowanie z nagonką, urządzone przez p. **Leszka Mieczkowskiego**, syna dziedzica p. Mieczkowskiego z Niedźwiedzia.

Udział w polowaniu wzięło 6 strzelców i 100 naganiaczy. Królem polowania został p. hr. **Alvensleben** z Ostromecka, ubijając 28 zajęcy; zaś wicekrólem p. starosta **Suchecki** zabijając 23 zające. Najmniej zastrzelił p. **generał** em. **Zieliński** z Grudziądza. Ogółem ubito 117 zajęcy.

Przed polowaniem odbyło się śniadanie, zaś po zakończeniu strzelania o godz. czwartej, tradycyjny obiad w gościnnych progach pana dziedzica W. **Mieczkowskiego.**

Podczas „obiadu myśliwskiego" wygłoszono cały szereg toastów, a między innemi p. gen. Zieliński, który zaznaczył, że zastrzelił najmniej zajęcy, i jako taki również razem z innymi oddaje pierwszeństwo królowi.

W miłej harmonji spędzono w gościnnym domu p. dziedzica Mieczkowskiego do wieczora.

W ten piękny sposób zakończono sezon polowania na zające. Odjeżdżający strzelcy życzyli sobie wzajemnie przy nast. łowach większych aniżeli dotychczas sukcesów.

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 16 stycznia 1931 r.

— **Osobiste.** Obecny kierownik Sądu Powiatowego w Wąbrzeźnie p. sędzie **Czerkiewicz** przeniesiony został na własną prośbę do Kępna (Wkp.) Tymczasowe kierownictwo Sądu objął p. sędzia **Łabędzki.**

— *Na emeryturę* przeszedł p. *Lech Pacanowski*, kierownik Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego w Wąbrzeźnie. Tymczasowo urzędem kieruje p. *Jędrzejewski.* (o)

— *Dziś 10 stron.* Niniejszy numer zawiera 10 stron objętości razem z dodatkami: „Nasz Przyjaciel" — „Rolnik" oraz 6 stron gazety. Do 25-go bm. przyjmują listowi i urzędy pocztowe przedpłatę na następne miesiące: luty i marzec. Kto nie zapisał odrazu na cały kwartał — winien natychmiast odnowić prenumeratę.

— *Na biednych.* W związku z umieszczeniem naszej odezwy w numerze sobotnim, w sprawie nie chodzenia na bale a przeznaczenie pieniędzy na biednych, złożył w naszej redakcji p. Cz. *50 zł.* na biednych zamiast chodzenia na zabawy z żoną. P. Cz. należy się pełne uznanie i podziękowanie za tak wielce szlachetny cel.

Również Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Wąbrzeskiego" składają *25 zł.* na biednych. Pieniądze wręczyliśmy p. burmistrzowi Schwarzowi.

O dalsze, szlachetnie ofiary, serdecznie prosimy w imieniu biednych. (-)

— *Powrót zimy!* Śnieg prószy coraz więcej — pokrył pola i ogrody — wszędzie — gdzie spojrzysz zupełnie biało. Może zima naprawdę zagości u nas?

— *Ostatni dzień polowania na zające.* W ostatnim dniu polowania na zające (upłynął 15 bm.) odbyły się w różnych miejscowościach polowania. W *Królewskiej Nowejwsi* ubito 36 zajęcy. Królem został p. Zillman zabijając 8 zajęcy. Na terenie Niedźwiedzia ubito 117 zajęcy. Poczem odbyło się polowanie w Orzechowie u p. Sojeckiego. Naogół sezon polowań na zające był dla myśliwych zadawalniający. (-)

— *Kradzież pieniędzy.* Z niezamkniętego mieszkania p. Jana Rynkasa skradziono 50 zł. gotówki. Po złodzieju niema śladu. (-)

— *Instruktor rolny PTR.* p. Z. Malkiewicz, przebywający na kursie w Warszawie, powrócił i objął urzędowanie. (-)

— *Epidemja.* Z różnych miejscowości powiatu naszego donoszą o panujących epidemjach chorób: szkarlatyny i dyfterji. Wiele dzieci i starszych choruje. Wypadków śmiertelnych do tej pory nie zanotowano. (-)

— *Zdziwienie* wywołał transport więźniów, odsiadujących karę ciężkiego więzienia we Wronkach i Grudziądzu. Więźniowie eskortowani byli do Wąbrzeźna na rozprawy sądowe. (-)

— *Brak zapałek?* Dochodzą nas wiadomości, o braku zapałek u pewnych kupców. W związku z tem komentowane są różne pogłoski, złośliwi zaś nie omieszkają na ten temat rozsiewać fałszywe pogłoski. Przy okazji zapytujemy się Państw. Monopol Zapałczany, czy nie wydał rozporządzenia normującego ceny zapałek, bowiem pp. kupcy biorą jedni po 8 gr. a inni 10 groszy!! Przez to wprowadza się w błąd kupujących. (-)

— *Góra Zamkowa* a zwłaszcza tor saneczkowy jest bardzo ożywiony. Wiele młodzieży uprawia tam bardzo pożyteczny dla zdrowia sport saneczkowy. (-)

— *Śnieg większy* spadł w środę po południu, ku wielkiej uciesze naszych milusińskich.

— *Powiatowa Kasa Chorych w Wąbrzeźnie.* Pomocy lekarskiej w niedzielę, dnia 18. 1. br. w wypadkach nagłych na okręg Wąbrzeźno udziela p. dr. Kawczyński, oraz na okręg Kowalewo p. dr. Michałowski, lekarz kasowy.

— *Kradzież kur.* Na szkodę p. Jana Lisińskiego z Wąbrzeźna skradziono 7 kur. Sprawą zajęła się policja. (-)

— **Z obrad Powiatowej Komisji Drogowej.** Onegdaj obradowała Powiatowa Komisja Drogowa, uchwalając cały szereg ważnych dla ogółu spraw.

I tak komisja uchwaliła pobudowanie drogi Stanisławki — Gziki (1,08 klm.) wstawiając w budżet 16 000 złotych. Prace te będą wkrótce rozpoczęte. Dalej uchwalono zrobić planta na przestrzeni Królewska Nowawieś — Mgowo. Z pozycji na planty: Niedźwiedź — Łobdowo skreślono 30 000 złotych; z pozycji Zieleń — Dylewo z 2 000 na 2 500 zł., zaś z Zielenia-wieś skreślono 10 000 złotych. Z pozycji na utrzymanie mostu w Kołacie skreślono 200 złotych (uchwalono 300 — dawniej było 500 zł.)

Jeśli chodzi o mosty, to niejednokrotnie stwierdziliśmy, że wymagają one gruntownej renowacji jak np. w Trzcianie; most zaś w Kołacie-Hamer, jest zbyt wysoko od drogi zbudowany co z łatwością spowodować może śmiertelny nawet wypadek.

Także droga prowadząca do nowego mostu jest fatalna a dodać trzeba, że komunikacja w stronę ziem b. Kongresówki zwiększa się z dnia na dzień. Warto i nad tą drogą pomyśleć, jak również o drodze Zieleń — Pływaczewo — Kowalewo. Tej ostatniej budowę uważamy za nieodzowną,

— *Sensacja sportowa. (Turniej hockeyowy).* W niedzielę, dnia 18 bm. Gimnazjalny Klub Sportowy „Vambresia" urządza turniej hockeyowy na lodzie z udziałem 5 drużyn: G. K. S. „Vambresia", Pomorzanka, G. K. S. Brodnica, G. K. S. „Orlęta" Grudziądz i G. K. S. Nowemiasto.

Turniej odbędzie się na boisku hockeyowem koło przystani wioślarskiej.

Początek zawodów o godz. 10 rano. Zaś o godz. 2 po poł. odbędą się rozgrywki finałowe.

Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla dzieci i młodzieży 20 gr. Bilety są ważne rano i popołudniu. O liczny udział prosi G. K. S. „Vambresia".

— *Czas ochrony dla zajęcy, sarn i bażantów.* Nie wolno na przeciąg roku 1931 polować w czasie niżej oznaczonym: a) na sarny-kozły od 1 stycznia do 31 maja i od 1 października do 31 grudnia, b) na zające - szaraki od 15 stycznia do 31 października, c) na bażanty-koguty od 1 grudnia do 30 września.

— *Przychwycenie kłusownika.* W lesie wałyckim przychwycono 27-letniego Stanisława Wojdyłę zam. wybudowanie pod Dworzec, który trudnił się łapaniem zajęcy na specjalnie zastawione sidła. Wojdyłę aresztowano i odstawiono władzom sądowym. Kłusownikowi grozi kara więzienia od 3—6 miesięcy w myśl § 293 k. k. (-)

— *Czyja gotówka?* Znaleziono większą ilość gotówki. Właściciel tejże odebrać może w Magistracie, pokój 4 podczas godzin urzędowych. (-)

— *Bezrobocie.* Według statystyki w Wąbrzeźnie i okolicy jest obecnie ogółem 546 bezrobotnych. Pobierających zasiłek jest 220 osób, nie pobierających zasiłku 326 (w tem 145 bezrobotnych sezonowych mających prawo do zasiłku. (-)

— *Ze statystyki m. Wąbrzeźna.* Od 1 do 15 bm. zanotowano 9 zgonów; 10 urodzeń i jeden ślub. Miasto nasze liczy obecnie 9.938 mieszkańców. (-)

— *Rodzina Policyjna* urządza swój doroczny bal 31 stycznia br. w lokalu p. Kaczyńskiego (Dwór Wąbrzeski). Przygotowania celem upiększenia balu są w pełnym toku. (-)

— *Zmarli.* W czasie od 1 do 15 bm. zmarli: Jan Behnert 76 lat; Emilja Lange 69 lat; Leokadja Bajduszewska 4 lata; Klara Gasz 5 miesięcy; Władysław Adamczyk 7 tygodni; Urszula Klasińska 3 miesiące 12 dni; Teresa Murawska 3 m. 12 dni; Franciszka Dobrowolska lat 83; Bronisława Raniszewska lat 25 (ta ostatnia b. pracowniczka naszych zakładów). Niech odpoczywają w pokoju! (-)

— **Naszym Czytelnikom** zwracamy uwagę na ogłoszenie o sprzedaży firmy „Bazar" wł. St. Chwiałkowski, Wąbrzeźno Rynek.

Sprawa oświetlenia głównego dworca wchodzi na realne tory.

Dnia 14 bm. o godzinie 10-tej rano na Dworcu Głównym zebrała się komisja, składająca się z pp.: burmistrza *Schwarza*, radnego *A. Makowskiego*, inż. *Nowackiego*, naczelnika stacji *Gozdowskiego* i referenta Dyr. Kolei Państwowych inż. *Wasińskiego* z Gdańska, celem porozumienia się w sprawie oświetlenia Głównego Dworca.

Komisja, po wszechstronnych debatach postanowiła co następuje: 1) Wyprowadzenie linji elektrycznej wysokiego napięcia (15 000 klw.) od Elektrowni do Głównego Dworca na koszt miasta i ustawienia odpowiedniego transformatora. 2) Linja wysokiego napięcia będzie własnością Elektrowni Miejskiej a transformator własnością Kolei Państwowych. 3) Dyrekcja Kolei dostarcza wszelki materjał na ustawienie sieci elektrycznej, zaś Dyr. K. płacić będzie 50 proc. ceny prądu — drugie 50 procent ceny przechodzi na amortyzację sieci.

Kompletne załatwienie z pobudowaniem sieci do Głównego Dworca i założenia tamże światła, przewiduje się w przeciągu 2—3 miesięcy.

W ten sposób długo omawiana sprawa oświetlenia Głównego Dworca wchodzi ostatnio na realne tory.

O ile nie zajdą przeszkody siły wyższej, że zmianą kwartału należy oczekiwać inowacji na dworcu głównym w postaci światła elektrycznego.

To, że sprawa wchodzi na należyte tory zawdzięcza się dziś delegacji wyłonionej z Rady M. i energicznemu zarządowi miastą z p. burmistrzem Schwarzem na czele.

Co będzie w kalendarzu książkowym „Pomorzanin"?

Dziś możemy zdradzić Szanownym Czytelnikom, co zawierał będzie nasz kalendarz książkowy „Pomorzanin", który dodamy do pierwszego numeru „Głosu", wychodzącego w lutym.

Jak zaznaczyliśmy, kalendarz będzie poświęcony „Morzu Polskiemu i Gdyni". Liczne ilustracje, zdobiące kalendarz przedstawią czytelnikom piękno i zarazem potęgę naszej, polskiej Gdyni i Morza.

Poza kalendarjum kalendarz zawiera:

Fazy księżyca; zaćmienia w 31 roku; portrety: Prezydenta Rzeczypospolitej P. dr. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego; — dalej artykuł „Kampanja niemiecka przeciw granicom na Wschodzie"; artykuł W. Sailora: „Gdynia i jej znaczenie dla Państwa", w którym to artykule nadzwyczaj dostępnie opisany jest rozwój Gdyni i wybrzeża polskiego.

Ilustracje z Gdyni przedstawiają bardzo wiele nowych gmachów pobudowanych w ostatnich czasach — malowniczce widoki na morze, fotografje dźwigów pływających, dragi, i nasze polskie okręty, czuwające u wybrzeży morskich.

Pozatem znajdą czytelnicy piękne opowiadania — miary wag, różne praktyczne artykuliki. Jest także dział rolniczy, dział kupiecki, a w końcu Głowy państw i stolica diecezji chełmińskiej — Pelplin.

Kalendarz zakończony jest spisem jarmarków oraz działem „Humor".

Ogółem kalendarz zawiera przeszło 130 stron.

Jeśli chcesz mieć ten kalendarz zupełnie bezpłatnie zamów już dziś „Głos Wąbrzeski" na luty i marzec! Podkreślamy, że kalendarz „Pomorzanin" **sprzedawany nie będzie**, bo jest on przeznaczony **tylko dla abonentów** „Głosu".

Z POWIATU.

— **Ryńsk.** (Przedstawienie i zabawa). W nadchodzącą niedzielę o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w sali p. Zadańskiego przedstawienie Zw. Strzeleckiego z Wąbrzeźna. Odegrana zostanie sztuczka „Karjera głodomorka". Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. (o)

— **Lipnica.** (Przedstawienie strażaków z W. Radowisk). W nadchodzącą niedzielę Ochotnicza Straż Pożarna z Wielkich Radowisk urządza przedstawienie a później zabawę taneczną w sali p. Klimka. Początek o godz. 6-tej wiecz. Jesteśmy przekonani, iż tut. obywatelstwo tłumnie pośpieszy na imprezę strażaków, tembardziej, że jest to organizacja niedawno powstała i zasługuje na wszechstronne poparcie. Ostatni występ strażaków w W. Radowiskach z tem samem przedstawieniem był gorąco oklaskiwany przez tłumnie zebraną publiczność. (-)

— **Płużnica.** (Nieudała kradzież.) Dnia 8. bm. zakradł się złodziej do chlewu gospodarza p. Boryczyńskiego. Celem wyprawy rzezimieszka były kaczki i gęsi. Wyprawa złodziejaszka nie udała się, bo gęsi narobiły takiego wrzasku, że nawet złodzieja to przeraziło, a nawet przyczyniło się, że amator cudzych kaczek dostał się w ręce policji. Jest nim Jandziński Kazimierz, bez stałego miejsca zamieszkania. W dniu 9. bm. policja przekazała opryszka władzom sądowym. Jandziński był widocznie przygotowany do tego, że go złapią, bo zaopatrzył się w bochen chleba.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

K. S. Ma Pan słuszność — umieszczać nie będziemy.

P. Kozicki. Chiny (Mandżurja) — Charbin: Delegatura Rz. P. Chine, Kharbine. Gloukhoia 21.

Korespondentowi w Golubiu. Przysyłać najlepiej tak jak ostatnio i to we wtorek i czwartek ewent. niedzielę.

Stałemu Czytelnikowi. Korespondencja ta będzie prawdopodobnie ich wymysłem. Zresztą mało nas to obchodzi. Artykuł umieścimy. (-)

KINO — SŁOŃCE
Wielka epopea z RAMONEM NOVARO p. t.

SKRZYDLATA FLOTA

NADESŁANE.

DOMAGAMY SIĘ SPRAWNOŚCI!

Psuje się coś...

Zwłaszcza po niektórych urzędach — najwięcej zażaleń przychodzi na poczty!

Bo jakże nie żalić się, że telegram z Torunia do Wąbrzeźna idzie pełne 2 dni — albo, że telegram nadchodzący do Torunia o godz. 22-giej doręczany jest na drugi dzień rano o 9-tej jak to miało miejsce ostatnio w Toruniu-Mokre.

Telegramu przecie nikt daremno wysyłał nie będzie. Treść więc telegramów jest ważna i pilna — dlaczegożby nie załatwiać spraw pilnie, jeśli się płaci?? (x)

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność Koledzy - Restauratorzy!** Dnia 22. I. br. o godz. 10,30 przed poł. odbędzie się w lokalu p. Szymańskiego (Hotel pod „Białym Orłem") walne zebranie Związku Restauratorów i Hotelistów w Wąbrzeźnie z następującym programem: 1) Zagajenie i powitanie gości, 2) Odczytanie protokółu z ostatn. walnego zebrania, 3) Wybór marszałka zebrania, 4) Sprawozdanie starego zarządu: a) prezesa, — b) skarbnika, c) sekretarza, d) komisji rewizyjnej; 5) Dyskusja nad sprawozdaniem; 6) Udzielenie absolutorjum staremu zarządowi; 7) Wybór now. zarządu, i to: prezesa, i zastępcy, skarbnika, sekretarza i zastępcę, komisji rewizyjnej i ławników; 8) Wolne głosy i wnioski; 9) Zamknięcie.

O liczny udział członków w zebraniu prosi Zarząd.

— **Baczność Inwalidzi i wdowy!** Miesięczne zebranie Legji Inwalidów W. P. Kompanji w Wąbrzeźnie odbędzie się dnia 18. bm. o godz. 12,30 w lokalu p. Webera przy ul. Kolejowej 78.

Zarząd.

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Baczność!

W tych dniach kredytu nie udzielam!

Od wtorku 13 do soboty 24 styczna
urządzam wielką

Sprzedaż inwenturową

W tych dniach muszą być wszelkie zapasy zimowe wysprzedane — dlatego
obniżam ceny do ostateczności
nie bacząc na ceny własnego kosztu i radzę każdemu korzystać z tak rzadkiej okazji!

„Bazar" St. Chwiałkowski

W tych dniach kredytu nie udzielam!

Przetarg przymusowy

Dnia 19. I. 31 r. o g. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Romana i Teofili Paluchów** w Książkach
1 kanapę.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 19 I. br. o godz. 11 sprzedawać będę **w Borównie** najwięcej dającemu za gotówkę
bufet, biurko, kanapę, szafę i bibljotekę.
Zbiórka licytantów przy sołectwie.
Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

„Własna osada"



Udzielamy bezprocent. pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki

Potrzebny własny kapitał od 10–15 proc. od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6–8 procent.

„HACEGE" Sp. z o. odp. (e. G. m. b. H.)
Gdańsk, Hansaplatz 2 b.

Przetarg przymusowy

Dn. 19. I. 31 r. o g. 130 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jana Horodeckiego** w Książkach
powózkę i 2 krowy.
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

HALLO!

W sobotę i w niedzielę
po kinie urządzamy

Wielki Dancing

Różne niespodzianki i uciechy.
Satyra — Tańce — Śpiew

Hotel pod Białym Orłem
właśc.: Fr. Szymański

UWAGA!

Potrzebny od 1. IV. 31 r.
włodarz do zaciągu
z zaciężnikami z długoletnią praktyką w intensywnych majątkach i dobre polecony. Zgłoszenia przyjmuje majętność Zaskocz, poczta Książki pow. Wąbrzeźno, stacja kolejowa Książki Pom.

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 19 I. br. o godz. 10 sprzedawać będę w **Wielkołące** najwięcej dającemu za gotówkę
KROWĘ
Zbiórka licytantów przy szkole.
Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 20. I. 31 r. o godz. 13-tej sprzedawać będę **w Mlewie** najwięcej dającemu za gotówkę
powózkę i sanie wyjazdowe
Zbiórka licytantów przy oberży p. Chrzanowskiego.
Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 19. I. 31 r. o godz. 13-tej sprzedawać będę **w Nowymdworze** najwięcej dającemu za gotówkę
rower męski i maślnicę
Zbiórka licytantów przy sołectwie.
Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 20. I. 31 r. o godzinie 12-tej sprzedawać będę **w Mlewie** najwięcej dającemu za gotówkę
wóz roboczy, 4 prosiaki, maciorę, 50 ctr. żyta i powózkę
Zbiórka licytantów przy oberży p. Chrzanowskiego.
Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Skład od 1 lutego do wydzierżawienia
EISENACK
Hallera 8.

Porządna dziewczyna umiejąca gotować może się zgłosić
BARANOWSKA
ul. Kolejowa 75.

OGŁASZAJCIE W „Głosie Wąbrzeskim"

KINO SŁOŃCE KINO
HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w piątek, dnia 16 bm. o godzinie 8,30 w.
Wspaniała premjera najpiękniejszej groteski p. tyt.: **Parada Rekrutów**
W roli gł. **Karol Dane i George Arthur**
Jako nadprogram RIN-TIN-TIN w filmie pt. **„W mrokach nocy"**

W sobotę, 17 bm. o godz. 8,30 i w niedzielę, 18 bm. 2 seanse o 5 i 8,30
Nowy program. Dawno oczekiwany superszlagier wszystkich czasów pt.

SKRZYDLATA FLOTA

Dramat w 12 wielkich aktach. W roli głównej RAMON NOWARO z filmu „Poganin"
Nadprogram nowy tygodnik i przecudna komedja.

Specjalne przedstaw.
Parada rekrutów
dla dzieci i młodzieży
w sobotę, 17 bm. o godz. 4 po p.